

Marzec-kwiecień 2025 Nr 2(119)

WIEŚCZNIK

# SOLECZNIKI

Bezpłatne pismo społeczno - kulturalne  
Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie

**Zapusty w Janczunach – **radosne**  
**powitanie wiosny****

**Udział przedstawicieli Samorządu Rejonu  
Solecznickiego w X Europejskim  
Kongresie Samorządów**

**Obchody 85. **Rocznicy** Zbrodni  
Katyńskiej w Rejonie Solecznickim**

**Upamiętnienie tragedii wsi Gumba i  
Gajdzie**



# SPIIS TREŚCI:

- 3** Zapusty w Janczunach – radosne powitanie wiosny
- 4** Udział przedstawicieli Samorządu Rejonu Solecznickiego w X Europejskim Kongresie Samorządów
- 6** Otwarcie wystawy „Karol Wojtyła – Inspiracje”
- 8** Wiosenne spotkanie krajoznawcze bibliotekarzy rejonu
- 9** Obchody 85. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej w Rejonie Solecznickim
- 10** Upamiętnienie tragedii wsi Gumba i Gajdzie
- 12** Woda i cywilizacja: historia wodociągów od antyku do Wilna
- 14** Brud, smród i epidemie – tak wyglądała Warszawa. Zmienił to William Lindley







## Zapusty w Janczunach – radosne powitanie wiosny

W tradycji ludowej Zapusty to czas wypełniony gwarem, muzyką i śpiewem. Rozpoczął je Tłusty Czwartek. W tym dniu przygotowywano pączki, słodczyce, spożywano mięso i inne tłuste specjały. Uczty trwały aż do Środy Popielcowej rozpoczynającej okres Wielkiego Postu – czas wyciszenia i wstrzemięźliwości.

# W

Wieś w okresie karnawału tętniła życiem. Był to czas wesel, zabaw i śpiewu. Bawili się wszyscy. Chodzący po wsi zapustni przebierańcy płatali figle, a odgrywane przez nich scenki miały zwiastować odrodzenie przyrody i zapewnić

szczęście domownikom. Na wsi mięsopest świętowano głównie w karczmie, gdzie przy skocznej muzyce zabawa trwała do późnej nocy. Powszechne też było odwiedzanie sąsiadów. Przebierańcy chodzili od domu do domu i zapraszali do wspólnej zabawy. Wszystkich przebierańców chętnie przyjmowano, ponieważ wierzono, że ich obecność jest zapowiedzią urodzaju i wszelkiego dostatku w nadchodzącym okresie wiosennym.

Zachowanie i kultywowanie tradycji staropolskich daje poczucie przynależności oraz jednoczy społeczność lokalną. W dodatku

imprezy folklorystyczne są treściwym urozmaicheniem kalendarza imprez. Polacy na Litwie od wieków budowali swoją jedność poprzez godne upamiętnianie świąt wynikających z tradycji przodków. Dlatego każdego roku w Rejonie Solecznickim odbywają się barwne zabawy zapustowe.

1 marca wiosnę powitała społeczność Janczun. Na imprezę licznie przybyła społeczność lokalna, mieszkańcy gminy Butrymańce oraz goście. Swoją obecnością zebranych zaszczyliła delegacja z Połańca na czele z zastępcą burmistrza Jarosławem Kądziałą. Zgromadzonych przywitał Wice-



prezes Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie Waldemar Śliżewski. Życzenia zapustowe mieszkańcom złożyła starosta Wanda Bielska oraz radny Samorządu Rejonu Solecznickiego Tadeusz Rudzis.

Pożegnanie zimy odbyło się zgodnie z dawną obyczajowością – wspólnie śpiewano, zapraszano do tańca, żartowano i podziwiano wyroby ludowych rzemieślników, które zdobiły scenę. To zapewniło dobry humor i wiele ciepłych emocji. Na początku wystąpił zespół seniorów „Jeszcze nie zmrok”. Artyści zaprezentowali bogaty repertuar pieśni nawiązujących do zapustowych tradycji.

Wykonane utwory poruszały takie wątki jak poszukiwanie miłości i urok towarzyskiego biesiadowania. Następnie na scenę wkroczył zespół młodzieżowy „Sidus”, który łączy uczniów i studentów. Goście z Połańca przedstawili oryginalny program, który był oparty na połączeniu treści ludowych ze skocznymi rytmami muzyki tanecznej. Szczególną popularnością tego wieczoru cieszyły się utwory góralskie. Młodzież z Polski wykonała również wiele znanych utworów polskiej estrady współczesnej. Publiczność prosiła o powtórkę i dziękowała bijąc gromkie brawa. Po koncercie organizatorzy zaprosili miesz-

kańców i gości na degustację tradycyjnych potraw zapustowych. Podsumowaniem imprezy była huczna zabawa taneczna, którą kierowali piosenkarze z zespołu „Stars Band”.

Podsumowując można stwierdzić, że Zabawa Zapustowa w Janeczunach była barwnym i ekscytującym wydarzeniem społecznym, które pozostawiło mieszkańcom wiele wrażeń. W dodatku było to umiejętne odtworzenie nastrojowości, która panowała podczas karnawału obchodzonego przez naszych przodków.

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI



## X EUROPEJSKI KONGRES SAMORZĄDÓW

3-4 MARCA 2025, MIKOŁAJKI

**Globalne wyzwania  
– lokalne rozwiązania**



## Udział przedstawicieli

## Samorządu Rejonu Solecznickiego w X Europejskim Kongresie Samorządów

3-4 marca 2025 r. w Mikołajkach odbył się X Europejski Kongres Samorządów. Hasło Kongresu – „Globalne wyzwania-lokalne rozwiązania”. Wydarzenie każdego roku łączy przedstawicieli samorządów, instytucji państwowych, sektora prywatnego, świata nauki i płaszczyzny pozarządowej w celu analizy najważniejszych bieżących zagadnień z obszaru gospodarczego i administracyjnego.



# M

Międzynarodowe przedsięwzięcie jest jedną z największych platform wymiany doświadczeń z zakresu zarządzania publicznego i pracy na rzecz wspólnoty lokalnej. Obecna odsłona Kongresu obejmowała ścieżki tematyczne: Gospodarka i Finanse, Kultura i Edukacja, Polityka i Bezpieczeństwo, Zdrowie, Zrównoważony Rozwój oraz Współpraca Międzynarodowa. Odbyło się ponad 250 paneli dyskusyjnych z udziałem przeszło 2500 uczestników. W wydarzeniu uczestniczyły delegacje z 35 krajów: urzędnicy, kierownicy spółek, przedstawiciele NGO. Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie reprezentowali Waldemar Śliżewski i Edgar Ałkowski.

Pierwszy dzień Kongresu koncentrował się na wpływie sytuacji międzynarodowej na sprawy samorządowe. Omawiano efekty konfliktów zbrojnych,

rozwój sztucznej inteligencji oraz cyfryzację administracji. Popularnością cieszyły się także debaty o zarządzaniu budżetem i roli samorządu w kryzysie energetycznym i promocji regionów. Po panelach uczestnicy zwiedzali wystawy z nowoczesnymi rozwiązaniami w dziedzinach obrony cywilnej, medycyny, edukacji i turystyki.

Drugiego dnia omawiano edukację i kulturę. Szczególnym zainteresowaniem cieszył się panel o współpracy samorządów z instytucjami oświaty. Eksperti

mówili o wyzwaniach systemu kształcenia i potrzebie łączenia teorii z praktyką. Odbył się też panel o dziedzictwie kulturowym jako czynnika rozwoju turystyki regionalnej.

Wiceprezes Oddziału Waldemar Śliżewski uczestniczył w dyskusji o mniejszościach narodowych. Przedstawił działalność Oddziału w zakresie pielęgnacji tożsamości narodowej poprzez edukację, kulturę i aktywność społeczną.

Zwienieczeniem X Kongresu była Gala z udziałem Orkiestry Szkoły Sztuk Pięknych im. Moniuszki w Solecznikach oraz solistów Zdzisława Palewicza JR i Jolanty Prowłockiej. Występ podkreślił przywiązanie do tradycji i dziedzictwa regionu. Udział w Kongresie umożliwił Oddziałowi promocję własnej działalności oraz wymianę doświadczeń z innymi organizacjami.

**WALDEMAR ŚLIŻEWSKI**







## Otwarcie wystawy „Karol Wojtyła – Inspiracje”

2 kwietnia 2025 r. w Domu Polskim w Ejszyszkach miało miejsce otwarcie wystawy „Karol Wojtyła – Inspiracje”. Na spotkanie przybyli uczniowie, nauczyciele oraz przedstawiciele wspólnoty lokalnej. Ekspozycja została przygotowana przez Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie w celu upamiętnienia 20. rocznicy śmierci Papieża Polaka. Wernisaż uświetnił występ scholi parafialnej Vox Domini. Zgromadzonych przywitali Wiceprezesi Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie Anna Jeswilenie i Waldemar Śliżewski.

# A

Autorzy wystawy koncentrują uwagę publiczności wokół fundamentalnych pytań, które ludzie stawiają sobie na co dzień. Forma ekspozycji jest następująca: każda plansza przedstawia pytanie oraz refleksje Papieża nawiązujące do tej kwestii. W dodatku plansze są wyposażone w

QR kody, które pozwalają wejść na stronę internetową, gdzie można znaleźć więcej informacji o wybranym zagadnieniu. W afiszach są wykorzystane autentyczne fotografie z wydarzeń, w których brał udział św. Jan Paweł II. Są to pielgrzymki, wycieczki ze studentami w góry oraz spo-



tkania społeczne. Taka forma ukazuje wielopłaszczyznowy charakter wiary katolickiej. Jest to szczególnie aktualne dla młodzieży, bo młode osoby potrzebują zarówno modlitwy w ciszy, jak i doświadczania obecności wspólnoty religijnej w różnych sytuacjach. Zatem wystawa jest treściwym uzupełnieniem wiedzy o dziedzictwie duchowym, kulturowym i intelektualnym św. Jana Pawła II.

Jakie wątki są poruszane w ekspozycji? Na początku widzowie spotykają się z zagadnieniem wiary. Św. Jan Paweł II mówi, że wiara zawsze zawiera wyzwanie. Jednak to, co jest trudne, ma wielką wartość. Można to uznać za kluczowy motyw filozofii życiowej – wybór wiary oznacza bogatsze doświadczenie duchowe, bardziej głębokie poznanie naszej rzeczywistości. Dalej mamy kwestię pracy. Papież trafnie zauważył, że praca nie może być traktowana jako towar, bo człowiek nie jest przedmiotem i jego działalność musi wykraczać poza naturę materialną. Każda osoba powinna w pracy widzieć sens. Kolejnym wątkiem jest wolność ludzka. Zdaniem Papieża, człowiek powinien starać się podejmować w życiu jak najwięcej dobrych decyzji, bo ma wolną wolę. Z wolnością wyboru jest zawsze powiązana odpowiedzialność za wybrany kierunek. Dużą uwagę ekspozycja kładzie również na relacje międzyludzkie. W encyklice „Fides et Ratio” św. Jan Paweł II pisze: „Człowiek udoskonala się nie tylko przez zdobywanie abstrakcyjnej wiedzy o prawdzie, ale także przez żywą relację z drugim człowiekiem”. Słowa Papieża zawierają zachę-



tę do nawiązania autentycznego kontaktu z ludźmi. Jest to aktualne w dobie obecnej, ponieważ cyfryzacja minimalizuje relacje na żywo i zamyka człowieka w jego ograniczonym środowisku informacyjnym. W dodatku Karol Wojtyła akcentuje bardzo ważny moment międzyludzkich relacji – są one niezbędne do doskonalenia się osobowości. Plansza poświęcona miłości z kolei ukazuje powiązanie tego uczucia z takimi kategoriami jak prawda, zaufanie i wysiłek. Jest także trafne ujęcie tematu, bo współczesność próbuje zredukować doświadczenie miłości wyłącznie do wzajemnej wygody, która, niestety, jest krótkotrwała. W swoim nauczaniu św. Jan Paweł II podkreśla właśnie duchowy wymiar miłości i nadrzędną rolę małżeństwa. Rodzina oparta na chrześcijańskim nauczaniu jest kluczowym środowiskiem rozwoju człowieka. Inspirującym tematem wystawy jest również kwestia wypoczynku. Papież widzi czas wolny jako niezbędny element codzienności, bo on pomaga człowiekowi poradzić z troskami i obowiązkami. Jednak odejście od codziennej rutyny

nie musi prowadzić w pustkę. Czas wolny od pracy powinien zawierać spotkania z Bogiem i ludźmi. Podsumowanie ekspozycji jest zawarte w planszy na temat sensu życia. Tutaj narracja rozpoczyna się od następujących słów Papieża: „Wszystko, co jest wartościowe, nie jest łatwe, ale równocześnie tylko to może wam dać poczucie sensu życia”. Z tego wynika, że sens życia można odnaleźć w sumiennym wypełnianiu obowiązków i stawianiu sobie wymagających wysiłku celów. Uzupełnieniem poczucia sensu życia jest także miłość. Bez niej żadne osiągnięcia nie przyniosą szczęścia.

Po wernisażu w Domu Polskim w Ejszyszkach wystawa została udostępniona w placówkach edukacyjnych i kulturalnych Regionu Solecznickiego. Poznawanie życia i działalności Karola Wojtyły jest szczególnie aktualne podczas okresu Wielkiego Postu. Myśli Papieża zachęcają do refleksji nad życiem oraz motywują do podjęcia dobrych postanowień względem siebie i swoich najbliższych osób.

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI





## Wiosenne spotkanie krajoznawcze bibliotekarzy rejonu

Wybitny poeta Józef Czechowicz trafnie zauważył: „Kto czyta – żyje wielokrotnie”. Właśnie biblioteka przybliżyła społeczności taką wyjątkową możliwość wielokrotnego i wielowymiarowego doświadczania piękna życia. Zawdzięczając bibliotekarzom i administracji Biblioteki Publicznej Samorządu Rejonu Solecznickiego społeczność lokalna ma okazję zapoznać się z najnowszą literaturą, uczestniczyć w spotkaniach z autorami i być na bieżąco w fascynującym świecie literatury.

15 kwietnia 2025 r. odbyło się spotkanie bibliotekarzy rejonu. Celem wydarzenia było podsumowanie wykonanych prac i rozpatrzenie planów na przyszłość. Tematem przewodnim spotkania było krajoznawstwo. Pracownicy biblioteki pod kierownictwem pani dyrektorki Oli Mażejko organizowali treściwy konkurs wiedzy o historii, kulturze, geografii i znanych postaciach Rejonu Solecznickiego. Wiktoryna wzbudziła wiele pozytywnych emocji i pozwoliła w znaczący sposób pogłębić wiedzę o Małej Ojczyźnie. Po towarzyskiej rywalizacji intelektualnej nastąpił radosny moment nagród. Każdy pracownik biblioteki otrzymał w prezencie swój portret w żartobliwej stylizacji. Dodało to spotkaniu wiele ciepła i uśmiechów. Wydarzenie miało miejsce w Bibliotece miejskiej w Ejszyszkach.

Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie do-

cenia możliwość współpracy z każdą biblioteką naszego rejonu. Wynikiem współdziałania są inicjatywy patriotyczne oraz pomyślna realizacja projektów. Podczas spotkania Wiceprezes Oddziału Waldemar Śliżewski gratulował bibliotekarzom osiągniętych sukcesów i życzył kolejnych pomyślnych prac.

Warto zauważyć, że obecna koncepcja biblioteki zakłada to, że placówka służy nie tylko jako ośrodek do wypożyczania książek, ale również jako miejsce utrwalania i rozwoju kultury. W bibliotekach odbywają się zajęcia dla dzieci i młodzieży, ekscytujące wywiady z już docenionymi i dopiero kształtującymi swoją karierę literacką pisarzami. W dodatku w Rejonie Solecznickim duża uwaga jest poświęcana zagadnieniom tożsamości narodowej. Akcja Czytania Narodowego co roku łączy pokolenia w doświadczeniu ponadczasowego

piękna pisanego słowa. Wystawy i prezentacje książek pomagają zachowywać dorobek przodków – tradycje i mądrość życiową. Wykłady znanych ludzi nauki umożliwiają głębsze poznanie dziejów narodowych. Należy podkreślić, że pracownicy biblioteki aktywnie uczestniczą w szkoleniach w kraju i za granicą. Zdobyte doświadczenie z powodzeniem stosują w realizacji wielu projektów dla dobra swych społeczności. Właśnie te kwestie były omawiane podczas wiosennego spotkania w Ejszyszkach.

Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie zaprasza wszystkich czytelników miesięcznika „Soleczniki” do częstego odwiedzania bibliotek w swoich miejscowościach oraz do aktywnego udziału w społecznych projektach związanych z literaturą.

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI





## Obchody 85. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej w Rejonie Solecznickim

9 kwietnia w Rudnikach i Ejszyszkach odbyły się Obchody 85. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej. Została również upamiętniona 15. Rocznica Katastrofy Smoleńskiej. W Rudnikach przy pomniku pamięci, poświęconemu ofiarom katyńskim, miało miejsce złożenie wieńców. Następnie w Ejszyszkach została odprawiona Msza Święta. Po wspólnej modlitwie uczestnicy obchodów – przedstawiciele placówek publicznych i młodzież szkolna – udali się do Centrum Rozrywki i Biznesu w Ejszyszkach. Tam odbył się pokaz filmu, otwarcie wystawy i posadzenie Dębu Pamięci. Organizatorem wydarzeń był Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie.

# W

We wrześniu 1939 r. Polska została zaatakowana przez Trzecią Rzeszę i Związek Radziecki. Ponad 8 tys. oficerów Wojska Polskiego umieszczono w obozach NKWD w

Kozielsku i Starobielsku. Ponad 6 tys. urzędników oraz funkcjonariuszy Korpusu Ochrony Pogranicza i Policji – w Ostaszkowie. Na wschodnich terenach Rzeczypospolitej NKWD również aresztowało tysiące Polaków. 5 marca 1940 r. Stalin podpisał rozkaz o rozstrzelaniu polskich elit. Zginęło blisko 22 tysiące obywateli Państwa Polskiego. Oficerów z Kozielska rozstrzelano nad wykopanymi grobami w Lesie Katyńskim. Aresztowanych z Ostaszkowa i Starobielska – w Kalininie i Charkowie. Za przygotowanie zbrodni

i jej realizację byli odpowiedzialni funkcjonariusze NKWD. Łączna liczba uczestniczących w zbrodni mogła wynieść nawet 2 tys. osób. 143 z tych funkcjonariuszy ZSRS nawet wynagrodził. Sowieci długo i z wielką precyzją ukrywali swoją zbrodnię. Po zawarciu polsko-sowieckiego układu z 30 lipca 1941, na terenie ZSRS zaczęto tworzyć Armię Polską. Rozpoczęły się wówczas poszukiwania polskich oficerów. Jednak wszelkie interwencje na poziomie dyplomatycznym nie przynosiły rezultatu. 13 kwietnia 1943 r. radio w



Berlinie poinformowało o odkryciu masowych grobów Polaków w Lesie Katyńskim. Niemcy przeprowadzili prace ekshumacyjne. W 1951 r. Kongres USA powołał komisję badawczą, której raport jednoznacznie wskazywał na winę sowietów. Dopiero w 1990 r. Związek Sowiecki przyznał się do popełnionego mordu. Zbrodnia Katyńska była wymierzona w przyszłość Państwa Polskiego. Jednak prawda triumfowała. Niestety, wraz z głosem prawdy przyszła kolejna próba. 10 kwietnia 2010 r. w Smoleńsku zginęło 96 przedstawicieli polskiej delegacji państwowej na czele z Prezydentem Lechem Kaczyńskim, którzy lecieli na uroczystości upamiętniające 70. Rocznicę zbrodni.

Warto zauważyć, że tragedia katyńska dotknęła również mieszkańców Rejonu Solecznickiego w

bezpośredni sposób. Z danych archiwalnych wynika, że w Katyniu zginęły przynajmniej dwie osoby, które miały powiązanie z ziemią solecznicką. Pierwszą z nich był nauczyciel z Tajnych Kompletów w Rudnikach i podporucznik rezerwy Włodzimierz Kasprzykowski. Urodził się w 1899 r. w Krakowie. Zdobył wykształcenie pedagogiczne. W 1919 r. rozpoczął służbę w 6 Pułku Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego, który walczył z sowietami. Pułk stacjonował w garnizonie wileńskim. Po rozpoczęciu wojny został powołany na służbę. Zginął w Katyniu. Wiemy także o losach mieszkańca Małych Solecznik – Izydora Kononowicza. Urodził się w 1901 r. Szkołę ukończył w Solecznikach. Dołączył się do Polskiej Organizacji Wojskowej. W 1919 r. rozpoczął służbę wojen-

ną w 11 Pułku Ułanów. Po 1920 r. pracował jako organista w Parafii w Małych Solecznikach. Następnie objął stanowisko kierownika poczty w Maleczu (Powiat Pruszyński). Przed samą wojną pracował w urzędzie kontroli dróg w Rakowie (Powiat Szczuczynski). W 1939 r. został aresztowany przez sowietów. Uwięziony w Ostaszewie. Zginął w Twerze.

Św. Jan Paweł II „Cierpienie ma charakter próby, w której potwierdza się w sposób szczególny wielka godność człowieka”. Dlatego poprzez poznawanie martyrologii polskiej uczymy się pielęgnowania swojej narodowej godności. W tym procesie szczególnie pomagają wydarzenia o charakterze społeczno-edukacyjnym.

**WALDEMAR ŚLIŻEWSKI**

## Upamiętnienie tragedii wsi Gumba i Gajdzie

Ojciec święty Franciszek powiedział do młodzieży następujące słowa: „Bez pamięci i odwagi nie będziecie nadzieją przyszłości”. W tym krótkim zdaniu jest zawarty sens pielęgnowania pamięci narodowej. Znajomość wydarzeń przeszłości pomaga lepiej zrozumieć rzeczywistość i służy jako drogowskaz moralny.



Odwaga jest potrzebna po to, aby wspólnie oprzeć się wszelkim próbom pozbawienia wspólnoty jej sposobu życia. W dobie obecnej dużo mówi się o sukcesie jednostki. Różne środowiska próbują przekonać młodzież, że najważniejszą wartością są dobra materialne i wysoki status społeczny. Jednak w pogoni za dostatkiem często traci się poczucie przynależności do swojej wspólnoty – narodu, społecz-

ności lokalnej, rodziny. Dlatego przywoływanie wydarzeń historycznych, nieraz bardzo bolesnych, przypomina o prawdziwych wartościach – życiu, pokoju, ludzkiej porządności i empatii.

Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie dąży do tego, aby każde wydarzenie miało wymiar moralny i pomagało młodzieży budować swoją tożsamość zgodnie z





chrześcijańskimi przekonaniem przodków. Właśnie Gumba jest lekcją historii, która nawołuje do refleksji nad przemijaniem i losem wszelkich niesprawiedliwych form rządów. 9 kwietnia 1944 r. żołnierze Trzeciej Rzeszy – jednego z najpotężniejszych wówczas państw świata – dokonali krwawej pacyfikacji położonych w Puszczy Rudnickiej małych wsi Gajdzie i Gumba. Akcja zbrojna była prowadzona pod hasłem walki z partyzantką sowiecką. Jednak jej tutaj nie było. Pacyfikacja miała na celu zastraszyć ludność miejscową. Później miało nastąpić zniewolenie lokalnych mieszkańców. Plany nazistowskie zakładały triumf siły. Kto był poza planem cywilizacyjnym Trzeciej Rzeszy, musiał zginąć. Dlatego oprawcy bezlitośnie postępowali z każdą osobą spotkaną na swojej drodze. Egzekucji dokonano w przerażający sposób. W Gajdzie wszystkich mieszkańców zebrano do stodoły i tam rozstrzelano z karabinów maszynowych. Następnie w Gumbie, w folwaraku adwokata z Lidy, zamordo-

wano 50 kolejnych niewinnych ludzi. Ich domy puszczono z dymem. Na płaszczyźnie militarnej oprawcy triumfują, jednak w perspektywie moralnej popełniają zbrodnię, która woła o pomstę do Nieba. Historia pokazuje, że już wkrótce cały niemiecki reżim totalitarny doświadcza klęski. Przegrywa wojnę i w pamięci pozostaje jako przykład zła i degradacji. Natomiast małe wsie i ich mieszkańcy są otoczone szacunkiem. Taki przebieg wydarzeń ma symboliczne znaczenie – każda pycha prowadzi do upadku, a każde cierpienie zostaje wynagrodzone. Dzieje Gumba i Gajdzie stanowią wymowny przykład wielkich niesprawiedliwości czasów wojny. Jednak ich historia ma też uniwersalne przesłanie – dobro zwycięża w taki sposób, że w pamięci ludzkiej żyje przez wieki i kształtuje postawy całych pokoleń. Natomiast zło ginie w ciemnościach własnych haniebnych czynów.

Właśnie takie treści starano się przekazać młodzieży podczas uroczystego upamiętnie-

nia tragedii Gumba i Gajdzie, które miało miejsce 8 kwietnia 2025 r. przy Krzyżach Pamięci w Puszczy Rudnickiej. Okazja zgromadziła liczną publiczność. Hołd pomordowanym mieszkańcom oddali przedstawiciele kół Związku Polaków na Litwie, uczniowie i harcerze Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Solecznikach oraz Gimnazjum im. Michała Balińskiego w Jaszunach. Przybyli także pracownicy gminy Gierwiszki i mieszkańcy okolicznych wsi. Na początku przedstawiono historię tragicznych wydarzeń, a następnie miała miejsce wspólna modlitwa. Modlitwę poprowadził Proboszcz parafii pw. św. Michała Archanioła w Butrymańcach oraz parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Podborzu ksiądz kanonik Józef Aszkiełowicz. Po modlitwie nastąpiła ceremonia złożenia wieńców i zapalenia zniczy. Przedstawiciele wspólnoty lokalnej podziękowali młodzieży za przybycie i pamięć.

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI





## Woda i cywilizacja: historia wodociągów od antyku do Wilna

Od samego początku istnienia ludzkich cywilizacji, dostęp do wody był jednym z najważniejszych czynników determinujących rozwój społeczności. Woda warunkowała życie, zdrowie, rolnictwo, handel i urbanizację.

# H

Historia wodociągów to jednocześnie opowieść o pomysłowości, technologii i trosce o zdrowie publiczne. Zaczynając od starożytnych imperiów, poprzez rozwinięte systemy średniowiecznych miast, aż po współczesność – systemy dostarczania i odprowadzania wody pozostają kluczowe dla każdego ośrodka

miejskiego. W tym kontekście Wilno również może poszczycić się ciekawą i wielowiekową historią wodociągów.

### Pierwsze cywilizacje i początki inżynierii wodnej

Najstarsze systemy zarządzania wodą pojawiły się już w starożytnej Mezopotamii i Egipcie. Sumerowie budowali kanały irygacyjne i zbiorniki, które umożliwiały nawadnianie pól uprawnych oraz podstawowe zarządzanie zasobami wodnymi. Egipcjanie wznosili zbiorniki i tamy kontrolujące bieg Nilu, a ich domy w bogatszych dzielnicach miały nawet ceramiczne rury.

Starożytna Persja opracowała zaawansowane systemy qana-

tów – podziemnych tuneli doprowadzających wodę z górskich źródeł do miast i pól. Te niezwykle efektywne i trwałe rozwiązania były stosowane przez tysiąclecia i rozprzestrzeniły się na inne regiony Bliskiego Wschodu oraz północną Afrykę.

### Rzymianie – mistrzowie wodociągów

Najbardziej imponujące starożytne osiągnięcia w dziedzinie wodociągów należą do Rzymian. Już od III wieku p.n.e. Rzym posiadał system akweduktów – kamiennych mostów wodnych, które doprowadzały czystą wodę z odległych źródeł do miasta. Woda płynęła nieprzerwanie do łaźni, fontann, pałaców i domów bogatszych obywateli.



Rzymianie używali ołowianych rur, cystern i kanałów, a także wprowadzili pierwsze systemy kanalizacji, z których najważniejsza była Cloaca Maxima – wielka ściekowa arteria miasta.

### **Średniowiecze i świat islamu**

W okresie średniowiecza wiele osiągnięć starożytności zostało zapomnianych w Europie, ale kontynuowano je w świecie islamu – od Bagdadu po Kordobę. Hiszpańska Andaluzja, pod rządami Maurów, przodowała w rozwijaniu systemów wodnych. Miasta jak Sewilla, Grenada czy Kordoba posiadały publiczne łaźnie, kanały i fontanny. W miastach muzułmańskich dbano o higienę – rytualne obmycia stanowiły podstawę codziennych praktyk religijnych.

Mniej rozwinięta pod tym względem Europa chrześcijańska cierpiała na brak dostępu do czystej wody, co przyczyniło się do licznych epidemii. W miastach takich jak Paryż w XIII–XIV wieku dominowały brud, otwarte rynsztoki i zanieczyszczone studnie – stąd Monteskiusz pisał, że Persja była czystsza niż Paryż.

### **Nowożytność – od renesansu do XIX wieku**

W epoce renesansu i baroku powoli zaczęto odzyskiwać wiedzę inżynierską starożytności. Włosi budowali fontanny i wodociągi (np. Aqua Paola w Rzymie), Anglicy rozwijali systemy kanałów. Przełom nastąpił jednak w XIX wieku, wraz z rewolucją przemysłową.

Miasta zaczęły się gwałtownie rozrastać. Pojawiła się konieczność systematycznego zaopatrzenia w wodę i skutecznego usuwania nieczystości. Londyn,

Paryż, Berlin i Wiedeń inwestowały w budowę wodociągów, kanalizacji, a także oczyszczalni ścieków. Higiena stała się problemem publicznym, a urbanizacja – wyzwaniem inżynierskim. To wtedy wprowadzono obowiązkowe przyłącza wodne i kanalizacyjne w wielu europejskich miastach.

### **Wilno – woda z Wilii i Bernardynówka**

Historia wodociągów w Wilnie sięga końca XV wieku. Początkowo woda dostarczana była z rzeki Wilia oraz licznych strumieni i źródełek – między innymi ze wzgórz w dzisiejszej dzielnicy Antokol i Kalwaria. Najstarszy miejski wodociąg wybudowano w 1536 roku z inicjatywy bernardynów. System ten, znany jako „Bernardynówka”, doprowadzał wodę drewnianymi rurami ze źródła w okolicach Zarzecza do klasztoru i Starego Miasta.

W XVII i XVIII wieku wodociągi stopniowo się rozwijały – głównie z inicjatywy zakonów i władz miejskich. Zmieniano drewniane rury na ceramiczne i gliniane, a w XIX wieku zaczęto stosować żeliwne. Woda dostarczana była do cystern, fontann i miejskich studni. Wilno zyskało również pierwsze publiczne łaźnie.

Prawdziwa modernizacja nastąpiła dopiero pod koniec XIX wieku – w czasie zaborów, gdy Wilno było częścią Imperium Rosyjskiego. W 1887 roku uruchomiono nowoczesny wodociąg miejski, a w 1914 roku rozpoczęto budowę kanalizacji miejskiej, której realizację przerwała I wojna światowa. Po wojnie, w II Rzeczypospolitej, rozbudowywano miejskie wodociągi i kanalizację – szcze-

gólnie w dzielnicach szybko rozwijających się, takich jak Zwierzyniec czy Nowa Wilejka.

Po II wojnie światowej sieć wodociągowa Wilna była rozbudowywana i modernizowana przez władze radzieckie. Współcześnie miasto korzysta głównie z ujęć głębinowych i posiada rozwiniętą infrastrukturę zaopatrzenia w wodę.

### **Woda – wspólne dziedzictwo miast**

Historia wodociągów pokazuje, jak ważna jest rola inżynierii, planowania przestrzennego i troski o wspólne dobro. Od akweduktów Rzymu, przez podziemne kanały Persji i Maurów, po miejskie wodociągi w Wilnie – każdy system odzwierciedla poziom rozwoju technicznego i społecznego swoich czasów. Woda była i pozostaje źródłem życia – także życia miejskiego.

*Do druku przygotowała:*

**KATARZYNA BIERSZTAŃSKA**





## Brud, smród i epidemie – tak wyglądała Warszawa. Zmienił to William Lindley

Brud, smród i epidemie – tak wyglądała Warszawa w XIX w. Zmieniło się to dzięki Williamowi Lindleyowi, który zaplanował system kanalizacji i wodociągów.



Panorama Warszawy z kopuły kościoła ewangelickiego — widok w stronę Starego Miasta. Drzeworyt Feliksa Zabłockiego wykonany około 1870 według rysunku Adolfa Kozarskiego / Polona

# W

W drugiej połowie XIX w. sytuacja sanitarna w Warszawie była dramatyczna. W raporcie do cara Aleksandra II znalazła się informacja, że „płynne nieczystości wyciekają z podwórek na ulice odkrytymi rynsztokami, wydzielając paskudne zapachy, a potem wpadają do otworów kanałowych odpływowych”.

Nie była to jednak sytuacja wyjątkowa – podobne problemy dotyczyły także Moskwy, Petersburga czy wielu bogatszych miast Europy. Pozostająca pod rosyjską kuratelą Warszawa zmagająca się z

wszechobecnym odorem, który był szczególnie uciążliwy nocami, kiedy specjalne wozy opróżniały tzw. doły kloaczne, służące zamiast toalet. Nie dość, że było strasznie głośno, ale w dodatku śmierdziało i „nie pomagały trociszki, tłące się po sypialniach, nie skutkowały kadzidła, palone na podwórzach” - wspominał z dzieciństwa pisarz Benedykt Hertz. „Długo jeszcze po wyjeździe wozów nie sposób było okno otworzyć” - pisał.

Ale odór nie był jedynym problemem warszawiaków. Na przykład w miejscu, które dziś uchodzi za dość prestiżowe, nieopodal hotelu Bristol, między Krakowskim Przedmieściem a ulicą Karową (nazwaną od studni karowej, czyli osadnika piasku i grubych zanieczyszczeń w sieci kanalizacyjnej) płynął „reprezentacyjny rynsztok, zawsze pełen różnego rodzaju ścieków”. Wspominał to scenograf Józef Galewski i zapamiętał,

że czasem dla wygody przechodniów robiono nad rynsztokami kładki, żeby nie ubrudzili sobie za bardzo butów.

Konsekwencją takiego stanu rzeczy były problemy epidemiologiczne, zagrażające miastu. Bolesław Prus w swojej cotygodniowej rubryce w „Kurierze Warszawskim” odnotowywał: „powietrze gęstnieje, bruki wznoszą się, brudy potężnieją, a ludzie słabną (...), ród człowieczy ustępuje na Powązki”.

Nie było w tych słowach przesady, bo wodę czerpano wprost z Wisły, bez żadnego uzdatniania. Nie dziwi zatem, że w samej tylko stolicy było co najmniej pięć epidemii cholery w XIX w. Mierzoło się też i z innymi chorobami związanymi z zanieczyszczoną wodą, takimi jak: dur brzuszny, czerwotka czy tyfus. Inżynier Włodzimierz Rabczewski przytaczał dane, według których ogólna śmiertelność warszawiaków



wynosiła „29,01 na 1000 mieszkańców, [a] stan śmiertelności od duru brzuszego – miernik stanu urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych osiedla – stanowił 73,7 na 100 000 mieszkańców”. Władze miejskie szukały rozwiązania problemu, który stawał się coraz bardziej palący zwłaszcza „w największych ogniskach epidemicznych na Szmulowiznie, Mokotowie i Ochocie” - zauważyła historyczka Magdalena Masłowska.

Sytuację pogarszała jeszcze zakorzeniona w ówczesnych Polakach przesądność, która kazała nazywać choroby „dopustami bożymi”, a lekarzy walczących o zdrowie pacjentów, posądzając nawet o zabijanie, „aby zakończyć epidemię”.

W 1890 r. prawnik i wykładowca akademicki Adolf Suligowski z Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynnego wykonał obrazowe zestawienie, z którego wynikało, że wszystkie „ścieki podwórzowe, kuchenne, gospodarcze i wszelkie inne wraz z odpadkami stałymi, wynoszą w ciągu roku 7,867 kil. na głowę”. Ówczesna Warszawa liczyła 450 tys. mieszkańców i samego „kału ludzkiego stałego i płynnego” przypadało 462 kilogramy rocznie na osobę. Z braku odpowiedniej infrastruktury, większość z tych nieczystości odprowadzano bezpośrednio do Wisły, a część spływała po podwórzach i przedostawała się do studni, skażając wodę pitną.

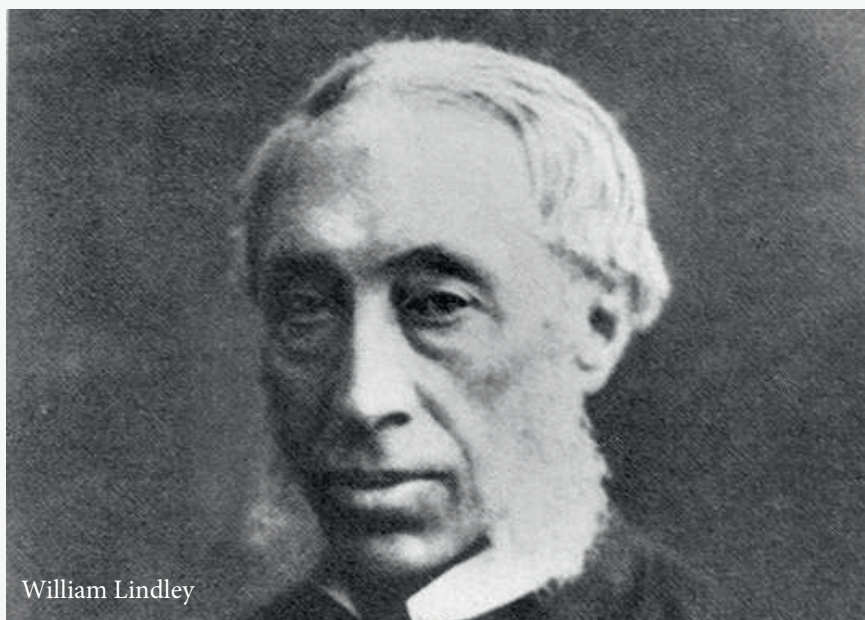
Władzom miejskim nie pozostało nic innego, jak znaleźć projektanta i wykonawcę nowoczesnej sieci kanalizacyjnej. Pod koniec XIX wieku w Warszawie dostarczano bowiem wodę „za pomocą dwóch zakładów wodociągowych

– warszawskiego, uruchomionego i rozszerzanego od r. 1855, i praskiego, uruchomionego w r. 1869 – atoli stan tych zakładów (...) pozostawiał bardzo dużo do życzenia”, referował Rabczewski.

W 1876 r. prezydent Warszawy Sokrates Starynkiewicz wraz z głównym inżynierem wodociągów miejskich Alfonsem Grotowskim zaprosił do współpracy Williama Lindleya. Wybór ten nie był przypadkowy, bowiem Lindley, wtedy już u schyłku zawodowego życia, był jednym z najwybitniejszych światowych inżynierów cywilnych w XIX w. W młodości Lindley kształcił się u uznanych angielskich inżynierów – Marca Brunela (1769-1849), twórcy pierwszego tunelu wybudowanego pod rzeką, oraz Francisza Gilesa (1787-1847), specjalisty od wodociągów. Wielkim osiągnięciem Lindleya, potwierdzającym jego wszechstronne umiejętności inżynierskie, był udział w odbudowie Hamburga po pożarze w 1842 r. Zaprojektował wtedy nową siatkę ulic, pierwszy w Europie, nowoczesny i całłościowy system kanalizacji sani-

tarnej oraz oświetlenie gazowe. Jego projekty, w których oświetlenie, wodociągi, kanalizacja i komunikacja były spójnym systemem infrastruktury miejskiej, wdrażano później w dziesiątkach miast nie tylko Europy, m.in. we Frankfurcie, Petersburgu, Pradze czy Baku. Jego nazwisko stało się synonimem nowoczesności i postępu urbanistycznego.

Przyjazd Williama Lindleya do Warszawy był szeroko komentowany w ówczesnej prasie. Nie witano go jednak z otwartymi ramionami, przeciwnie, wytaczano przeciwko niemu i jego projektowi wiele zarzutów. Listę zaczynały oskarżenia ad personam, które skierowane były również do Starynkiewicza. Ich istotą było odwołanie się do pochodzenia i Starynkiewicza - Rosjanina i inżyniera - Anglika. Nastroje społeczne przedstawił Prus, obśmiewając stawiany zarzut, że Lindley jest „obcokrajowcem i naturalnym wrogiem Słowian”. Literat przekonywał jednocześnie, że w sercach warszawiaków da się pogodzić „osobiste idee słowiańskie i nienawiść do zmahometanizo-



William Lindley



wanych Anglików” z „kwestią higieny i porządku miejskiego”.

Wśród innych podnoszonych zarzutów były też dotyczące subiektywnego wyboru inżyniera. Gdyby ogłoszono oficjalny konkurs na projekt, „być może, że w szeregach konkurujących nie byłby stanął Lindley” – pisał inżynier Feliks Kucharzewski – i „mielibyśmy [...] pewną liczbę projektów przedwstępnych, różnorodnie rozwiązujących kwestię, a więc i szerszą podstawę pracy będącej na porządku dziennym”. Jeszcze innych przykładów dostarcza biograf rodziny Lindleyów Ryszard Żelichowski, który przypominał, że angielskiemu budowniczemu zarzucano „ściąganie niektórych pomysłów od jego polskich poprzedników”.

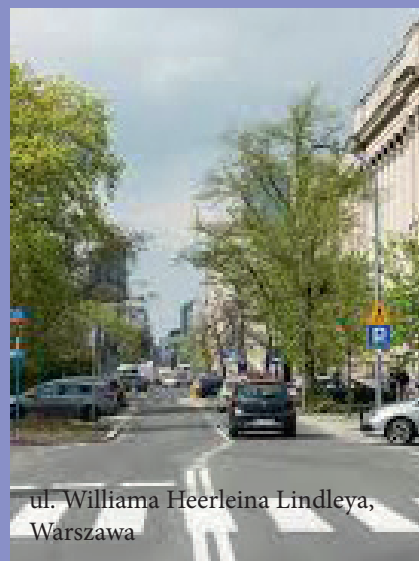
Nic zatem dziwnego, że prace zaczęły się z dużym opóźnieniem. Umowę podpisano w 1877 r., „realizację rozpoczęto dopiero w roku 1882 [a] pierwsze wodociągi uruchomiono w Warszawie dopiero 3 lipca 1886 r., druga pompa zbudowana została w roku 1900” - czytamy u varsavianistki Anny Małgorzaty Pyckiej.

Projekt Lindleya był wizjonerski, przewidywał nie tylko dostarczenie czystej wody mieszkańcom, ale także całkowicie nowy system odprowadzania ścieków. Co istot-

ne – zakładał on rozdział kanalizacji sanitarnej i deszczowej, co w ówczesnej Europie było rozwiązaniem bardzo nowoczesnym. System miał być odporny na zmienne warunki atmosferyczne, zapewniać bezpieczeństwo sanitarne i odpowiadać na potrzeby rozwijającego się miasta. Obejmował stację filtrów na Czerniakowie, sieć magistrali wodociągowych oraz grawitacyjny system kanałów, w którym ścieki spływają niejako „z górki”. Kompleksowość i skala przedsięwzięcia uznane zostały za wyjątkowe, a trwałość zastosowanych rozwiązań – za ponadprzeciętną.

Lindley był autorem planu, a dzieło dokończył i nadzorował budowę jego syn, William Heerlein Lindley. W 1881 r. warszawski „Kurier Codzienny” pisał: „Pan Lindley, znany inżynier angielski, objął kierownictwo nad budową wodociągów, której rozpoczęcie wkrótce nastąpi”. Wspomniany tu Lindley to już ów syn, kontynuator projektu ojca. To właśnie on dostosował projekt do lokalnych warunków technicznych i topograficznych, zorganizował prace budowlane oraz współpracował z władzami miejskimi i inżynierami warszawskimi. Później zaś odpowiadał za instalacje w Łodzi, Radomiu czy Włocławku.

Do dziś wiele elementów systemu wodociągów i kanalizacji zaprojektowane przez Lindleyów funkcjonuje w niemal niezmienionej formie. Ich trwałość i skuteczność są dowodem na ponadczasowość rozwiązań przyjętych już w XIX w. William Heerlein Lindley został uhonorowany ulicą swojego imienia, prowadzącą do Wodociągu Praskiego. Jednak to ojciec – William Lindley – był twórcą samej idei, której realizacja uczyniła Warszawę miastem nowoczesnym pod względem sanitarnym.



Źródło: Serwis Nauka w Polsce - [naukawpolsce.pl/Marta-Panas-Goworska](http://naukawpolsce.pl/Marta-Panas-Goworska)

Do druku przygotowała:

**KATARZYNA BIERSTAŃSKA**

**MIESIĘCZNIK**  
**SOLECZNIKI**  
**Wydawca:**  
Solecznicki Oddział Rejonowy  
Związku Polaków na Litwie

**REDAKCJA:**

**Zespół redakcyjny:**

Katarzyna Biersztańska  
Andżela Dajlidko  
Zdzisław Palewicz Jr  
Waldemar Śliżewski

**Adres do korespondencji:**

ul. Wileńska 48  
LT - 17116 Soleczniki  
**Tel.:** +37061690480  
**Email:** [anna.biersztanska@gmail.com](mailto:anna.biersztanska@gmail.com)  
Nakład: 1500 egz.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Senatu RP i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego.

Redakcja nie zwraca testów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania, redagowania oraz zmiany tytułów.



Zadanie współfinansowane ze środków Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2025 roku.

**Fundacja**  
**POMOC POLAKOM**  
**NA WSCHODZIE**  
im. Jana Olszewskiego